Nr. 318. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zdobycie dwóch fortów w Kiauczau.

Kopenhaga, 22 października.

„Politiken“ donosi z Pekinu przez Londyn, że wojska angielsko-japońskie obsadziły w Kiauczau forty „Kaiser“ i „Iltis“.

Komendant wojsk angielsko-japońskich ofiarował załodze niemieckiej **honorową kapitulacyę**, ofiarując jej przewiezienie okrętami japońskimi przez kanał Sueski do portu neutralnego na morzu Śródziemnem. Komendant niemiecki **odrzucił** tę propozycyę.

Równocześnie zaproponowano ludności cywilnej opuszczenie Kiauczau, co wskazuje na to, że **zbliżają się ostatnie walki**, w których garnizon niemiecki zdecydowany jest **do najostateczniejszego oporu.**

Rzekomy rosyjski plan wojenny.

Kopenhaga, 22 października.

„Obserwer“ donosi z Petersburga, że główny komendant armii, w. ks. Mikołaj postanowił przyjąć rozstrzygającą bitwę **na ziemi rosyjskiej**, wobec czego **siły rosyjskie zostaną z Galicyi wycofane.**

Z walk we Francyi.

Rotterdam, 22 października.

Londyński „Times“ donosi z Bordeaux: Bitwę nad Aisną można uważać z **nierozstrzygniętą**. Punkt ciężkości walk przeniósł się na teren północny. W Ardenach spadł śnieg.

Berlin, 22 października.

„Daily Chronicle“ donosi, że operacye we Francyi północnej cierpią wskutek **silnych deszczów**. Na niektórych miejscach teren zamienił się **w bagno**, w którem toną ludzie i konie.

Turyn, 22 października.

„Stampa“ donosi, że los Niemiec i Francyi zależy **od największej w historyi bitwy**, która teraz toczy się w północno-zachodniej Francyi. Nie można policzyć mas ludzkich, ponieważ ciągle przybywają **nowe masy.**

Rzym, 22 października.

Ochotnicy włoscy **powracają z Francyi** wynędzniali i rozgoryczeni. Przy Garibaldim pozostali we Francyi tylko jego osobiści zwolennicy i ludzie związani z Francyą interesami osobistymi. Cała ekspedycya do Francyi zakończyła się **fiaskiem.**

Walka morska.

Londyn, 22 października.

O zatopieniu 4 torpedowców niemieckich podaje admiralicya angielska następujące szczegóły:

W sobotę rano krążownik „Undaunted“ w towarzystwie 4 kontrtorpedowców wyjechał z portu Harwich, aby odbyć patrol w morzu Północnem. Udało nam się zmusić okręty niemieckie do walki. **Niemcy walczyli mężnie przeciw przemocy.** Wielkie działa krążownika otworzyły ogień na odległość 5 mil morskich na 2 torpedowce niemieckie, podczas gdy kontrtorpedowce angielskie zajęły się dalszymi dwoma torpedowcami niemieckimi. **Torpedowce po kolei tonęły**, walcząc mężnie do ostatka. Walka trwała 1½ godziny.

Wojska z Indyi i z Kanady.

Berlin, 22 października.

Z Marsylii donoszą, że 20 b. m. przybyło tam 18 parowców angielskich z świeżemi wojskami z Indyi. Liczbę ich oceniają na **30.000.**

Z Otawy (Kanada) donoszą, że wydano polecenie rozpoczęcia **rekrutacyi.** W ciągu roku spodziewają się wystawić **100.000** ludzi.

Walki w Egipcie.

Berlin, 22 października.

Z Kairu donoszą, że przy próbach rozbrojenia armii egipskiej przyszło do walk między Anglikami a Egipcyanami. Obie strony straciły po 150 ludzi. Takiesame walki rozgrywały się w Aleksandryi.

Bitwa w Galicyi środkowej.

Walka na wschód od Przemyśla w kilku punktach dojrzała do rozstrzygnięcia, a sukces jest po stronie austryackiej. Zdobycie wzgórza „Magiera“ i pagórka pod Tyszkowicami spowodowało, że **Rosyanie stracili dwa ważne punkta oparcia** między Medyką a Starym Samborem. Posiadanie tych wzgórz pozwoliło na zbliżenie się naszej artyleryi, przy której pomocy wyrzucono Rosyan z kilku miejsc na południe od „Magiery“.

Na południe od rzeczki Strwiąż bitwa się toczy dalej. Front austryacki rozciąga się na zachód od Starej Soli przez Stary Sambor na południowo-wschodnie wzgórza od tego miasta. Front rosyjski zajmuje kąt od Starego Sambora do Medyki. Rosyanie usiłowali uniemożliwić oskrzydlenie swego skrzydła południowego, ale **usiłowania ich nie powiodły się**, gdyż Austryacy od Starego Sambora wciąż postępują naprzód.

Na szczególną uwagę zasługują operacye naszych wojsk idących **z przesmyków karpackich.** Kolumna idąca przez Beskidy zajęła po kolei Skole, Łubieńce i Stryj, a teraz zbliża się do Dniestru, a więc **na tyły pozycyi rosyjskich.** Gdyby plan połączony z tą operacyą się powiódł, **uniemożliwionoby Rosyanom odwrót na Lwów.** — Wielką przeszkodą dla nas a obroną dla Rosyan jest tu **Dniestr**, ale miejmy nadzieję, że plan ten się uda.

Druga kolumna austryacka przyszła od Marmarosz Sziget przez przełęcz Jabłonicę, a między obiema temi kolumnami idzie **trzecia** przez przełęcz Wyszków i już stoi na terenie galicyjskim.

Niespodzianką było pojawienie się sił austryackich **na Bukowinie**, gdzie doszły już do Seretu, **w pobliże granicy rosyjskiej.** Z tego można wnioskować, że połączenie armii rosyjskich między Galicyą a Bukowiną jest **silnie zagrożone.**

Z całego przebiegu tych walk wynika, że Rosyanie usunęli znaczne siły z Galicyi, przenosząc je na zagrożoną przez Niemców linię Iwanogród-Warszawa, wobec czego siły austryackie mają dobre widoki wyparcia Rosyan za Lwów.

W ogniu artyleryi.

Sprawozdawca wojenny „Arbeiter Ztg“ tow. Hugo Schulz pisze pod datą 20 bm.:

Walka, która toczy się od kilku dni na wschód od Przemyśla, przybiera korzystny dla nas obrót. Od soboty (17 bm.) Rosyanie zostali od swego pierwotnego frontu odrzuceni na 15 do 20 kilometrów. Wczoraj byłem w linii naszej artyleryi, za rezerwami piechoty, świadkiem skutecznego marszu naprzód naszych wojsk. Jechaliśmy przez Niżankowice do Hrubieszowa, skąd piechotą szliśmy 2 godziny do Nowego Miasta. Szliśmy za odgłosem kanonady i ciągle widzieliśmy białe chmurki od szrapneli. Szliśmy przez most, przepchaliśmy się przez tren i wozy z amunicyą, spotkaliśmy pociągi z rannymi i doszliśmy do stanowisk naszej artyleryi.

Grupa sprawozdawców, do której ja należałem, poszła między dwiema strzelającymi bateryami obok oddziału piechoty leżącej w rowie strzelniczym i doszliśmy na nieznaczne wzgórze. Byliśmy jakiś czas przy bateryi i przypatrywaliśmy się, jak strzelała. Gołem okiem widzieliśmy idące naprzód i znikające w ukryciach linie tyralierskie; ciągle słyszeliśmy ogień piechoty i tyrczenie karabinów maszynowych. Wokoło nas padały granaty rosyjskie, a w naszem sąsiedztwie wybuchały szrapnele. Mimo piekielnego ognia uwijają się po polu jeźdźcy, ordynansi, patrole sanitarne. Chodzą w ogniu wyprostowane i wcale na niego nie zważają. Żołnierze przyzwyczaili się już i idą bez obawy w najdzikszy ogień.

Za linią strzelców, we wsi, gotuje się, wydaje się amunicyę, panuje żywy ruch. Na padające od czasu do czasu kule nie zwraca się uwagi. Gdyśmy o godz. 3 po poł. wracali z pola bitwy, padały na miasto granaty i szrapnele, a część wsi w naszych oczach stanęła w płomieniach.

Wedle naszych spostrzeżeń, rosyjskie pozycye są silnie ufortyfikowane. Komendant naszej bateryi powiedział mi, że już od 3 dni ostrzeliwa pozycyę rosyjską (na wzgórzu Magiera), a dopiero dziś nasze wojska mogły przejść do ataku.

Legiony.

Z żałobnej karty Legionów.

W ostatnich walkach, prowadzonych przez legionistów w Królestwie Polskiem, zginął strzelec Chorąży z pułku Piłsudskiego. Pochowany na miejscu bohaterskiej śmierci. Cześć Jego pamięci!

Rozkazy dzienne

komendy placu Legionów polskich w Krakowie są ogłaszane na czarnej tablicy w bramie Krzysztoforów (od Rynku).

Szkoła podchorążych.

Wszyscy legioniści, którzy wpisali się na listę uczniów szkoły podchorążych, mają się stawić dnia 23 b. m. o godz. 2½ po południu w oddziale sanitarnym departamentu wojskowego (Poselska 10) celem poddania się superrewizyi lekarskiej.

Nauka w szkole podchorążych obejmuje 150 godzin nauki szkolnej i 150 godzin ćwiczeń. Czas trwania nauki 5 tygodni, w czem 30 dni pracy szkolnej. Szkoła zostanie otwartą w najbliższych dniach.

Dary dla zwolnionych legionistów.

Intendantura wojskowa N. K. N. z podziękowaniem komunikuje: Dary dla legionistów zwolnionych, w ubraniach cywilnych i ciepłej bieliźnie w magazynie przy placu św. Ducha złożyli: Wincenty Parvi, Julia Samsonowicz, Kazimierz Głąbkowski, Karolina Polakowa, Witołd Szeliga, Karol Czapliński, Marya Czapkiewiczowa, Siedlecka, Grossówna, Skwierczyńska, Skrzywanek, Grabowska, rodzina Butrynowskich, prof. Kopystyński, Pinkesowa.

lokalu podanym wyżej w poniedziałek 26 b. m. o 3 po południu. W oznaczonych wyżej dniach i godzinach mogą się zgłosić także i ci uczniowie (względnie uczenice), którzy jeszcze dotychczas niewpisani, pragnęliby jednak uzyskać dodatkowe przyjęcie.

Na „Czerwony krzyż“. Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf obok Karlsbadu, oprócz dotychczasowych znacznych darów szczawy krondorfskiej na austryacki, węgierski i bośniacki „Czerwony krzyż“, jak i dla wojskowych pociągów szpitalnych i licznych szpitali, ofiarowało znowu 10.000 flaszek szczawy krondorfskiej dla austryackiego a 5000 flaszek dla węgierskiego „Czerwonego krzyża“. Ponadto wysyła tymi dniami przedsiębiorstwo zdrojowe pół wagonu szczawy krondorfskiej na „Czerwony krzyż“ twierdzy w Przemyślu, a przez tutejszą reprezentację, firmę Perlberger i Schenker, dla krakowskiego „Czerwonego krzyża“ składa 500 dużych flaszek.

Repertuar artystów teatru miejskiego w sali „Nowości“.

Czwartek: „Pospolite ruszenie“.
Piątek: „Uriel Akosta“.
Sobota: „Uriel Akosta“.

Niemcy pod Warszawą.

Berlin, 22 października.

Urzędownie donoszą:

W Królestwie.

Pod Warszawą i w Polsce po nierozstrzygniętych walkach ostatnich dni nie walczono wczoraj. Stosunki znajdują się tam jeszcze w rozwoju.

Na północnym placu wojny postępują części naszych wojsk za ustępującym nieprzyjacielem **w kierunku Osowca.** Kilkuset jeńców oraz karabiny maszynowe wpadły w nasze ręce.

We Francyi i Belgii.

Walki nad kanałem Izery trwają jeszcze. Jedenaście angielskich okrętów wojennych popiera nieprzyjacielską artyleryę.

Na wschód od Dixmuiden nieprzyjaciel został **odrzucony.** Również w kierunku Ypres posunęły się nasze wojska **skutecznie naprzód.** Walki na północny zachód i na zachód od Lille były **bardzo zawzięte,** jednakże nieprzyjaciel ustąpił powoli na całym froncie.

Zacięte ataki z kierunku od Toul przeciw wzgórzom na południe od Thiaucourt zostały **odrzucone** wśród **najcięższych strat** po stronie Francuzów.

Anglicy chcieli bombardować Ostendę.

Stwierdzono w sposób nie dający miejsca zastrzeżeniom, że angielski admirał komenderujący eskadrą przed Ostendą tylko z trudem został przez władze belgijskie odwiedziony od zamiaru ostrzeliwania Ostendy.

Z walk we Francyi.

Berlin, 22 października.

„Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Jeden z współpracowników dziennika „Journal de Geneve“ zwiedził **pole walki** nad Marną. Przybył też do zamku Baye, którego właścicielka, pewna baronowa, w liście zarzuciła niemieckiemu następcy tronu, że splądrował jej zamek i zabrał łup w skrzyniach. Dziennikarz znalazł budynek **nietknięty,** a gospodyni oświadczyła, że nic o tem nie wie, chociaż była obecną, gdy w zamku mieszkali oficerowie. Uszkodzone są tylko dwie ścianki szklane, które popękały prawdopodobnie wskutek detonacyi.

Proklamacya komendanta w Kiauczau.

Berlin, 22 października.

„Nordd. Alg. Ztg“ donosi: W proklamacyi, którą gubernator obszaru Kiauczau wydał 23 sierpnia, jak obecnie się pokazuje, jest powiedzianem: **Nigdy dobrowolnie nie wydamy** chociażby najmniejszego skrawka ziemi, nad którym powiewa wspaniała flaga naszego państwa. Z miejsca tego, które w pieczołowitości od lat 17 staraliśmy się uczynić małemi Niemcami za morzem, **nie chcemy ustąpić.** Jeżeli nieprzyjaciel chce zająć Czingtau, to niechaj przyjdzie i zabierze. Znajdzie nas na naszych posterunkach.

Baterye motorowe austryackie.

Frankfurt, 22 października.

Sprawozdawca wojenny „Frankf. Ztg“ konstatuje, jak wielkie usługi w walkach na zachodnim terenie oddały także oddziały austro-węgierskie, z których wielu żołnierzy otrzymało odznaczenia.

W Prusach wschodnich.

Berlin, 22 paździenika.

„Nordd. Alg. Ztg.“ donosi: W Prusach wschodnich funkcyonuje już znów **cały ruch pocztowy.** Tylko dla niektórych miejscowości granicznych w powiecie Gąbin istnieją na razie jeszcze ograniczenia.

Kolejarze galicyjscy na obczyźnie.

Dnia 9 b. m. odbyło się w sali restauracyi „zum lustigen Sulmtaler“ w **Gracu** bardzo liczne zgromadzenie ewakuowanych z powodu wypadków wojennych z Galicyi kolejarzy, przeważnie pochodzących z okręgu dyrekcyi stanisławowskiej, z porządkiem dziennym „Akcya pomocnicza“. Przewodniczyli tow. Henryk Marik z Gracu i Jakób Madej ze Stanisławowa, sekretarzowali tow. Brambek z Gracu i Piotr Szlązak ze Stanisławowa. Po przemówieniach tow. Szydlika jako delegata Centrali, tow. posła Pongraca i redaktora Afritscha z Gracu, jakoteż tow. Kotasia i innych ewakuowanych z Galicyi kolejarzy, uchwalono następującą **rezolucyę:**

„Zgromadzeni, ewakuowani z Galicyi kolejarze, przebywający w Gracu i okolicy, wyrażają swe uznanie i szczere podziękowanie odnośnym sferom, czynnikom i jednostkom, które się opiekowały ich losem w tych tak ciężkich dla kolejarzy galicyjskich czasach.

Zorganizowani galicyjscy kolejarze podkreślają szczególną w tym kierunku dbałość miejscowej placówki organizacyi centralnej i uchwalają regularnie płacić swe wkładki, a to chwilowo do grupy miejscowej Grac II, by chronić się przed utratą nabytych w organizacyi praw.

Zgromadzeni stanisławowscy konduktorzy zwracają się z prośbą do centrali o poczynienie w min. kolei kroków w celu osiągnięcia wypłacenia personalowi pociągowemu zarobionych w sierpniu i wrześniu godzinowego, jakoteż poborów stałych za październik, które należało wypłacić już 1 bm.

Ci sami zgromadzeni kolejarze uchwalają zwrócić się do centrali o poczynienie w miarodajnem miejscu kroków, by prowizoryczni, ewakuowani z Galicyi kolejarze zostali wcieleni do odpowiednich zajęć, by w ten sposób mogli przetrwać obecne ciężkie na obczyźnie czasy.

Zgromadzeni upraszają obecnego na zgromadzeniu posła tow. Pongraca, który zna obecne smutne położenie galicyjskich kolejarzy w Gracu, by wraz z posłem tow. Tomschikiem przedłożył w odpowiedniej formie treść tej rezolucyi ministerstwu kolejowemu.

KRONIKA.

Nowiny krakowskie.

Dyrekcya akademii handlowej wzywa uczniów, wpisanych do akademii, szkoły dwuklasowej oraz słuchaczy kursu abituryentów, aby się zgromadzili w sobotę 24 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu gimnazyum żeńskiego na III piętrze w pałacu Spiskim. Uczenice żeńskiej szkoły handlowej oraz słuchaczki kursu absolwentek mają się zebrać w

TELEGRAMY

z 22 października.

Proces o zamach w Sarajewie.

Sarajewo. W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano znaczną liczbę świadków. Odczytano też książkę „Narodnej Odbrany“, z której wynika, że w Bośni i Hercegowinie dla „Narodnej Odbrany“ pracowały towarzystwa „Serbska Prošwieta“, nadto szereg stowarzyszeń gospodarczych, czytelń, stowarzyszeń antyalkoholowych i śpiewackich służył tymsamym celom.

Z protokołu rzeczoznawców wynika, że bomby pochodziły z **fabryki w Kragujevac.** Znane już rzeczoznawcom z poprzednich rozpraw granaty ręczne, znalezione przy spiskowcach, są wyłącznie **używane tylko w Serbii.**

Parlament niemiecki.

Berlin. Jak słychać, parlament zbierze się z początkiem grudnia na krótką sesyę.

Stanowisko Hiszpanii.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Madrytu z 18 b. m. Przy przyjęciu dziennikarzy prezydent ministrów podał do wiadomości, że parlament otwarty będzie 30 b. m. i wezwał dziennikarzy, by traktowali wojnę bez namiętności i bez przesądów. Hiszpania bez przeprowadzenia drogiej mobilizacyi wydała wszystkie konieczne zarządzenia dla zabezpieczenia swej neutralności.

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Marya Korzeniowska z Halicza przebywa z sześciorgiem dzieci w Bohosławicach, p. Kyjove, Morawa, poszukuje swojego męża Józefa Korzeniowskiego, magazyniera z Halicza.

Władysław Chrupowicz z Grzymałowa pow. Sokal poszukuje adresu swojej żony Maryi, teściowej Władysławy Krogulskiej i szwagra Eliasza Kozaka. Odpowiedź pod adresem: Graz, Wł. Chrupowicz, Res. Zugsführer, Reservespital, Handelsakademie.

Dr S. Wassermann, Zahnarzt, Wien I, Wipplingerstrasse 15, poszukuje adresu swoich rodziców, Hermana i Maryi, których ostatni raz widziano na dworcu kolejowym w Tarnowie.

Leon Ordyniec, Brünn, Baraki, 8 Inf. Rgt. 3 Ersatz-Komp. poszukuje adresu swoich rodziców, Antoniny Wolańskiej, żony Franciszka i Wiktoryi Szmiganowskiej, żony Władysława, wszystkich z Monasterzysk.

Klober Bronisław, nauczyciel ze Sokołowa koło Rzeszowa, poszukuje swojej rodziny i szwagra Adama Zaborskiego, technika-legionisty, ze Stanisławowa. Ktoby wiedział o ich miejscu pobytu, zechce adresować: Eperjes, Ungarn, Krankenhaltstation.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).